

BIBLIOTEKA  
Zakl. Nar. Im. Ossolińskich

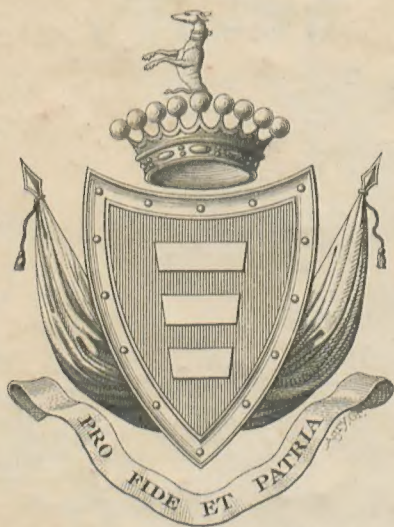
XVII

4418

W

S- 8183

949



*Ex Libris Com. Branicki  
Sucha*



949

2



# KAWALER POLSKI

Przez

SAMUELA *Authora* SZYMANOWSKIEGO  
napisany.



*u Księgarzów  
Karola Łaskiego*

Koło Pańskiego 1651

KAWALER

POŁSKI

Scinduntur vestes; gemmae Franguntur & Aurum.  
Carmina, quem tribuent Fama perennis erit  
Carminē fit viuax virtus Experisq; sepulchri  
Dignum laude virum Musa vetat mori.



XVII - 4418 - III



WIELMOŻNEMY PANU

IEGO MOSCI

P. ANDRZEIOWI

Z DĄBROWICE

FIERLEIOWI

Dzierzawcy Smidińskiemu Panu

á Dobrodźcieowi Swemu Wielce Mściwemu,

**N**iepochebuiac Tritonia moia,  
O Zacny Panie niosęc do Podwoia  
Twoiego, dzielne Kawalerskie sprawy  
Tylko chćiey konspekt pokazać taskawy  
Niechćwiczonemu memu konceptowi  
Dawşy ů siebie Aues, Autorowi.  
Niech kto rozumie; Bymiaŭwiedziony  
Prywata moy Rytm Tobie poświęcony  
Być, że sie Zacny Panie z Dąbrowice  
W Twoich powolnych Kompućie slug liczę  
Ale Beloná Twoje zacne Dziećta,  
Procz mnie tak iawnie światu zalećitá.  
W Oczech Krolemskich, gđzieś szczyrym faworć

**Y Fierleiońskim stawił się Humorem.**  
**Potężny dąbiac repuls Ordyncomi**  
**Aż y zdrádnemu Rebellizantomu.**  
**Ktore tu krotko opisańsy dżicie**  
**Tobie przynoszę nie trácac nędżicie,**  
**Ze ich nie wzgárdzi ieśli Páńskich wssy,**  
**Gruba Kámená moiá nie obruśy.**

**W m. Páná y Dobrodżieia mnie Wielce Mćiwego**  
**powolny stugá**  
**Sámuel Autor Szymánowski.**



# KAWALERYA POLSKA

**O** Gromne Echo Marsa Walecznego/  
 Głosno w Tryonách Kráiu Sármaćkiego  
 Brzmi/ Tryumphałne roznošac nowiny/  
 Po Rebelliey wšyſtkiey vkráiny.  
 Powiełkich trudách flopotow Marsowych/  
 Po krwáwých Tarcách Belony surowych.  
 Po nieſpokojnych Sátornowych czáſiech/  
 Po długich Polſkiey Korony niewczáſiech.  
 Po ſmetnych Threnách cieniorodney Kloty/  
 Okiem weſoly m Hiperion zloty.  
 Poyrzał życzliwie w Sármaćkie Tryony/  
 Rozpedził rožno buyne Aquilony.  
 Gdy niechetnego częſto króć záwodu/  
 Od dawná z Láchy Ruſkiego Narodu.  
 Sroga ſaráńca wſtála z vkráiny/  
 Rebellizántow z niewiełkiey przyczyny.  
 Ztąd iákie turby Marsa walecznego/  
 Wſzczęły ſie ſrogie. Narodu ludzkiego

Pierſze  
 Kamory.



**Z Rebelizanty z Konnirowanemi/**

**Z Hamem Tatarskim Kozaki zdradnemi.**

*Zostę wo-  
dy.* **Głiemylnym świadkiem są nam Dółte wody  
Naszey na on czas początku niezgody.**

**Pomnię Korsunskie trwaja skropione Łany/**

**Gdzie został żołnierz na Placu Bwarciańy.**

*Zbórąż* **Długo w pamięci po to będa stały/  
Zbórążskie mury będa to chowały.**

**Jako stus wielki Woyska obleżone/**

**Polskie strzymały przez wodze ćwiczone/**

*I. M. P.* **O Cny Fierlein dośad światą stawa/**

*Wo. Sed* **Twoja brzmieć nigdy nie ystanie sława.**

*Andrzej* **Jakoś ty zamknął wrotą do Korony/**

*Fierley* **Ordziej Kozaki/ A impet halony**

*Heiman* **Nieprzyjacielskiej zstrzymales potężnie**

*Korony* **W Zbórążskich polach dając repuls meżnie.**

**Przez co Twa zacność wśedzie zawołana/**

**Prawico w on czas Kazimierza Pána.**

**Ten jako pretto został Panem nowym/**

**Zaraz niegárdzac Kłopotem Marsowym**

**Idzie pod Zbórąż chcąc dodać odśieczy/**

**Woyskom Koronnym mając ie na pieczy.**

**Tu jako zgarzścię ludzi stawa meżnie/**

**W Zborowstich Polach wspierając potężnie.**

**Ordynskie Pułki Hama Tatarskiego**

**Aż y Kozackie zgracie/ Chmielnickiego.**

**Niezachowane gdzie mniemam Tysięcy**

*Zborow.* **Nad dwakroć było ieżeli nie wiecy.**

*Hetman  
iako rg-  
ka pr-  
wa Mo-  
narchy  
kázdego.*



Nie Kázmierzá iedną nie strwożyły/  
Nie przyacielskie tak potężne síly.  
Aż sie wośtátku do przymierza sklonił  
Hám/ A Chmielnicki znogi sie poklonił  
Coż teraz czyni zapomniawszy swego  
Poddáństwa/ Pánu poprzyśiężonego.  
Złupiwszy Woyská Ordy niezliczone  
Z Hámem Tátárskim ná głowę ruszone:  
Idzie do Polskiey gdzie go inż gotowo  
Czeka Monarchjá Kázmierz swa Głowá  
Pod Beresteczkiem. Z Woyski obronniemi/  
Tak Cudzoziemcy iáko Kwarcíanemi.  
A pospolitym Koronnym Solnierzem/  
Który z Powiatów ciągnął z Kázmierzem.  
Zład dla iezyká podiażd w rózne strony  
Z Woyská Polskiego idzie rozpuszczony.  
Tenże znác dáć o nieprzyacielu/  
Hámie Tátárskim y Kozáckim Chmielu/  
Ze sie inż zbliża ku Beresteczłowi  
Chcąc polem bitwe dáć Kázmierzowi.  
Tu zaraz w Woysku powstaia rumory/  
Bitnego Marsá roia sie humory.  
Chciwym Affektem surowey Bellony  
Czeka gotowo/ Solnierz vzbroyony.  
W tym dzień dwudziesty osmy następnie  
Czerwca inż do nas Ordá sie gotnie.  
Już sie o Polski Oboz ocieráia  
Pulki Tátárskie gdzie lożnych ścináia.

Berestecz

22

primus  
motus

Salto

Zá ktořem wstepem/ wnet wšyřłowány/  
Stawa swa sprawa Kawaler wybrány.

Polsti Hártowna przyodžiany Dbroia/  
W tym sie Ordyńskie Bunczuki zároia.

Tych impet meźnie Lubomirski šciera/  
A ku přepráwie řad przyřli nápiera.

Gdźie w vchodzeniu Trup z Báchmatow leci/  
Od Polskiey Szable iáto podle šmieci.

Tu znacnych Murzow šile ná šcináno  
Tatarskich/ drugich żywo poimano.

Brorzy ná jutro Háma obiecali/

A Chmiela wšyřcy w iedno sie zgadzali/  
Ze dźis w Korcynie nocleg odpráwuie

Jutro sie stáwie do was obiecuie.

Noc záтым zářlá wšyřkiem podeyřřána  
Czuyňa straź nie spi w polu až do Rána

Wtáź trzeźwy podřluch z koniá nie z šiadáigc/  
Uádřtáwia vchá: Dniá oczekáwáigc.

Sloty Lucypher porym gdy sie w žnieci/  
A polerowny řodiáť ošwieci.

Biedly Pháeton swoiemi řolámi/

Emy Chorrónowe rozgánia z čieniami.

Dźien Apostolom Páńřkim pořwieřony  
Juž nářtepuie dźis čciwy Bellony.

Przeřlem žwycieřtwem wczorářřym iáť znówu/  
Káźimierz řuká zář swego oblówu.

Juž w spráwie čzeřa/ až teź o godzinie  
Dźieřátey řroga Orda žewřád plynie

S. M. P.  
Cheraży  
Koruny  
Kredens  
piernicy  
odprawy  
is.

Ham n  
Korcynie  
noclegu.  
is.

S. Piotr  
Pánřa



Już gęste Pulki lany okrywaia/  
 Ordyńskim trybem po polach lataia/  
 Długo niebawiac z ogromnem okrzykiem/  
 Na Woyskã Polskie stoczą kominamiem.  
 Tu sie kruszy Woyskã Sarmackiego/  
 Wesprze potężnie Ordyńcã przedniego.  
 Powiat Krakowski y Sandomierzanie/  
 Leczycki Lublin także y Chelmianie.  
 Mestwem Lechitow onych starobawnych/  
 Przodkow Sarmackich na wysstet świat słaz  
 Gdzie Tatarskiegożama Brat rodzony/ (wonych  
 Zostal na placu snadz obzglowiony.  
 Tu naginelo wiele Murzow znacznych/  
 Lecz zdruga strone Kawalerow zacnych.  
 Niepowetnie Cna Korona straty/  
 Nie nagrodzoney znaywiekszy intraty.  
 Tu Kazanowski zdrowiem pieczetnie/  
 Zaczny Senator niech go lamentnie.  
 Halicka ziemia Kastellana swego/  
 W Senacie Kadjie a w Boiu meznego.  
 Ale y biada wtaz Lubelski Grodzie  
 Lamentuy po swej zalosney przygodzie,  
 Już nieodmienna do glã cie powinã/  
 Zbyles Staroszy swego z Osolina  
 Ziemi Ganocka, zaluy Stadnickiego/  
 Spraw Podkomorskich Sedzie rostopnego  
 Zaluy Ligezy Przemyski Powiecie/  
 Już twoy Chorazzy nie żyje na świecie

Brat Hã-  
 mow zgi-  
 nał Mur-  
 zow sã  
 nãginglo

P. Halic-  
 ki zgi-  
 nał,

p. Staro-  
 sã Lubel-  
 ski zgi-  
 nał.

p. podko-  
 morzy sã  
 noski zgi-  
 nał

Na tym p. Chora

Z prze-  
myski  
zginat,  
P. Ruczy-  
cki zgi-  
nat.  
p. Miast-  
kowski  
zginat.

L. M. p.  
Fierley  
Andrzej  
postrzelo  
ny Dzie-  
rżewski  
Gwidius  
ski.

pożoiowy.  
Hąski  
na kwe-  
stych.

Hąski

Nie ty mże został y Kzeczyci płacu/

Smetna nowino/ Krewnym pełna płaczu/

Jeden w Zborowskiej záległ swóia głowa/

Tu drugi przez moc Bellony surowa

Wic też Miastkowski Stánislaw od Rány/

Smiertelney skonał z luku ostrzelány/

Oprocz drobnieyszch/ ci wszyscy w potrzebie/

Skończyli żywot/ ktorych duchy w niebie.

Wieczney radości niechay używają/

A Ciała w grobach swych odpoczywają/

Coż znówu rannych w tałowym opale/

Kto może głicyć/ kto sie wniknąć strzale

Stręgiego luka może wypuszczoney/

Chybła cieciwa potężnie rzuconey

Stych tu Sierleia przypomnie meżnego/

Jako nie wydal Stręia Rodzonego.

W dziele Marsowym ktory dwa postrzaly/

Odniosł Wyczyste gasząc krwia zapaly

Wrócam sie zátym znówu do pierwszego

Wdálszym progressie Aktu Marsowego/

Czwartkowa kończąc potrzebe waleczną.

Wocna zawodzą straż w pole bezpiecną.

Czynnego w kóło rozwiódłszy Podsucha/

By nie ospale nadstawował vchá.

Mając Awizy ze dnia intrzyzszego/

Z Hąmem zároveň mamy Chmielnickiego/

Ktory preczuroszy o Polskiej potędzie/

Gniwa sie przeciw Chmielowey przysiedze



Bo gdy go z Krymu do Polskiej wołował  
 Z soba zwycięstwo pewne obiecował  
 Mówiąc że w Polsce już ludzi nie stało  
 Woennych, ~~który~~ i eśli jest co tedy mało  
 Oczymgdy insha doydzie go nowina/  
 Żatrwoży wielkość Woyska Tatarzyna  
 Będ Chmielnickiego surowo strofuie/  
 Owo mu zwycięstwo przecie obiecuię  
 Jak znówu tedy rano w dzień Piątkowy  
 Żolnierz wychodzi do sprawy gotowy/  
 Ktoremu nieco Tuman na przeszkodzie/  
 Po tak przyiemney wieczorayşey pogodzie  
 Wiec nowym Trybem Krol Woyska sżytnie/  
 Wszystkie feregii eżdżąc przepatrnie  
 Aiało Orzel strzydła rozszerzone  
 Teżyma tak były Pulki postawione  
 Na prawym bołu Hetman wielki stoi/  
 Tuż Żolnierz w świetney jego sprawie zbroi/  
 W swoim porządku czeka rozkazania/  
 Jako swym Trybem iść ma do portkiania  
 W tym Lubomirski Kompucie wstawa/  
 Kiedy y wielki Hetmańska Bula wia  
 Miałeć w pośilku z soba Woiewode/  
 Braclawskiej ziemie z którym trzyma zgoda  
 Lewe zaś strzydło Winiowiecki bierze  
 X sprawa nierządzi w nielekliwej cerze  
 Tuż Kalinowski przy polney Bula wie/  
 Kżdu przesrżęga w swej wojenny sprawie

(obłony  
 przez  
 wazy o  
 wielko  
 ści wo  
 jski  
 iela  
 str  
 fuis.

Tworzą  
 poranku  
 to jest u  
 gła pow  
 iadano  
 że to pr  
 zec cz  
 rychmiel  
 nickiego  
 sżyk wo  
 ysk pol  
 l. M. p.  
 Kraków  
 prawe  
 skrzydło  
 l. M. p.  
 Choraz  
 zy Kar.  
 l. M. p.  
 Woiewo  
 Braclaw  
 ski.  
 Na lewą  
 skrzydło  
 swych

X. I. M. Swoych też Koronny Mārshałk sprawuie/  
 P. Woje Czystwa Minerwa śmieie animuie/  
 wona R. Ci tedy byli Przechacni Wodzowie//  
 ska. Obudwu strzydel przy Ockowey głowie/  
 I. M. p. Miedzy strzydłami/ samo stoi Czolo/  
 Hetman Monarcha Polski ktorego okolo/  
 polny ko. Ogniste Woyska sprawa otoczyly/  
 rony. Tak Cudzoziemskie iako Polskie byly/  
 I. M. p. Tali tedy byl był Woyska Polskiego/  
 Mi rsta. Przez Kazimierza w polu sprawionego/  
 też Ko. Sprzeciwney strony Ordy niezliczone/  
 rony. Gesto miesiacem staly rozsądzone/  
 We srod Po garach/ ktore woysko opasaly/  
 ku I. K. Aż do potrzeby w swej sprawie czekały/  
 M. Pan Harcownik iednak wie sie nie cierpliwy/  
 nisz Mi. Po miedzy woyski kowie Junackiey chciwy.  
 toś biwy. Na zartkich koniech strzelca wiezdziac/  
 Orda po. Beda/ y blisko z soba sie ścieraiac.  
 garach. Zatem Chmielnicki noca sie sprawiwoşy/  
 sroa słaz. Tabor z Nemora ku nam przeprawiwoşy/  
 nęła. Już o dwunasty poczał następować/  
 Harcow- Na lewo strzydło Taborem kierować.  
 sik. Biorac sie prosto ku pospolitemu/  
 Chmiel- Ruszeniu/ tedy Krol Wiśniowieckiemu  
 nicki na. Każe nastąpić na Tabor y działa/  
 sępnie. Których piecdzieśiat ta chalastra miała/  
 gwarz na. Tu wiśniowieckie Kiaże krom powagi/  
 lewe sk. Zwyczoyney swojej zażyie odwagi/  
 rzydło. Działo  
 Ksiażę  
 sie I. M.  
 winio  
 wretkie  
 potyka  
 Działo



Brezolucya wderzy sie sporo/  
 Tabor Kozacki rozrywa w kilkorol/  
 Ale tym wstepem szkoda w swoich czynie  
 Marsowym dzielem wtraty wetnie.  
 Gdzie pod Taborem/ Chorągiew mu cala/  
 Jezdy porzadney na placu zostala.  
 Rezy wspartego meznie/ Sieradzanie  
 Posilkowali/ tuż y Leczycanie  
 X Chelmski Powiat ruchem nie leniwym  
 X mestim sercem pewnie nie lekliwym.  
 Stamte zas strone. Orda/ Chmielnickiego  
 Posilkowala od Samá Krymskiego/  
 Alipoteżnie wsparci wciekali/  
 Aż y Kozacy wzad wstepowali  
 Zniezmierna strata y szkoda niemała/  
 Słóżywszy na dol cha: da myśl zuchwała.  
 Gdyż nasze Czoło także strzydło prawe/  
 Tak wsparło zgranie Tatarskie ciekawe.  
 Ze inż posilkow nie mogli Chmielowi  
 Dać żadna miara Tatarowie owi.  
 Co sie aż pod Bor miesiacem wdali  
 Tylko iak durni zdaleka patrzali.  
 Na zamiehanie frogie Chmielnickiego/  
 Potym Fortelu zażyć chcąc inzego  
 Prawemu strzydłu Borami zachodzą/  
 Woyska naszego y w tyl na nie godzą.  
 Ale ich y ta spazyla ochota/  
 Gdyż im da ognia gotowa piechota.

Książę  
 I. M. w  
 eroie Ta-  
 bor rozry-  
 wa

posilkowa-  
 ia Książ-  
 ęgi 1.  
 M. to po-  
 wiarty po-  
 spoliciego  
 roscenia

Orda po-  
 siłkuias  
 Chmiel-  
 ale wies-  
 kania dw-  
 zy

Tatars-  
 wiechcia  
 li wryt  
 skrzydło  
 pr. zaci-  
 tu piech-  
 niolop.

Wtóra po Boru na zasądźce była/  
A nie mało ich z Bachimátow zrażła.  
A tak sie wiecey sami nie kusili/  
Ordyńcy tylko zdaleka patrzyli  
Jak Chmielnickiego dobrze obracają/  
Ali mu w Taborze odpoczynku dają.  
Wiec prawe strzydło na sie pomyka/  
Do nich: A onych czarny Charon była  
Dział co raz palac nie bez znaczney słody/  
Do Ordy ktorych pelno iako wody.  
Pod wlosianemi gesto Buńczukami/  
Nieprzyjawnemi gnuią sie Pulkami.  
Ktorem gdy nasi czesto przygrzewają/  
Konni y piechy palic nieprześtają.  
Gesto Cátarstím ścielac Polá Trupem  
Ali sie latomem namniey bawiac lupem.  
Sporym pospiechem sprawę następują/  
Już sie Ordyńcy wciekac gonią.  
Wiec potli mogli poty sie blakali/  
Aż na ostaték gdy nie wytrzymali.  
Puszczą wrosypkę zwyczajne Bachimáty  
Chroniac sie dalszey Woyska swego stráty.  
Zatem i nasi daleko wpogonia  
Idą a owi wroźne katy stronia.  
Jednak sie kupic musza do przeprawy/  
Gdzie niespodzianey zażyją zabawy  
Gdy voluntarze na nich vderzyli/  
Na dwa Tysiące Trupem položyli.

Ordynarz

W. 1705

24

W. 1705

Ordynarz

W. 1705

W. 1705



Kiedy Jasyru nabrali niemalo?  
 Wiele Bachmatow onym sie dostalo.  
 Miedzy inſzemi y poiazd ſamego/  
 Dostat sie do rak Hamá Tatarſkiego.  
 Rydwan Bogaty koſtorney roboty  
 Grancle iedwabne y złote forboty:  
 Sam czerwonego nápozo: koloru/  
 Zwierzchu y zewnatrz Pánſkiego ſplendorn.  
 W którym Kobyle pieczenie gotowe.  
 Ualezli/ Także napicie Hamowe.  
 Pare ſlaſz srebrnych mleka wárzonego/  
 Kroiu wſzey przyprawy bylo Kobylego.  
 Sktorey żywnoſci Ham ogołocony/ (ny  
 Z Oſtatkem Woyska pierzchnal wroźne ſtro:  
 Tuż y Chmielnicki odbiezał taboru/  
 Snadź ſtropowany v Hańſkiego Dworu.  
 A ten tu záraz tolem oſkoczono  
 Przy błotnych ſławách geſto obleżono:  
 Tużgo Brol Polſki zárazem dobywa/  
 Sprzeſzlego Boiu nie nieodpoczywa.  
 A ow ſie przecia od gryza potojnie/  
 Billa wycieczek czyni wnoocy meźnie.  
 Aleniewiedzac Bellony ſanoru/  
 Co ráz vſtąpić muſi do Taboru:  
 Bo tam zárazem dziedzele obráli/  
 A Chmielnickiego Regiment mu dali/  
 Czern iednak wſzyſtka/ miłoſterdzia proſi/  
 Kaźmierzowi iuż Poddánſtwo głoſi.

Kje  
 Kje

Nap  
 Nap

Ham  
 tick  
 Chmiel  
 wiaz  
 z. ſka

dziedzele  
 obrali  
 w  
 mi  
 chmielni  
 ckiego  
 Oien

**T**icho trątkuie chcąc wydać Stárszyna/  
Kładąc przywodu w szyćke nánich wine.  
**P**o tánto w dluga poszto om o sobie  
Kádzi/ iák by sie miał wykráść w tey dobie/  
**T**ákci sie wymknął/ Fortel niesłychány/  
Ten nieprzyiáciel z sieci w wilłány/  
**K**to kiedy słyżal przez rzeki y stáwy/  
Aby z Kózuchow miały być przepráwy.  
**L**ecz Bog nádzieia że po tákiey strácie/  
Nieprzyiáciela da znówu bogácie/  
**D**o rók zewszystkim Anáśe zawody/  
Szczęśliwey da Bog vżyia pogody.





